Dzieło *Ad martyras*, czyli *Do męczenników* Tertulian kieruje do zamkniętych więzieniu chrześcijan, dla których ma ono stanowić swego rodzaju duchowy pokarm duchowy w postaci zachęty, aby w zamknięciu zachowali cierpliwość, i pocieszenia, które miałoby w tym pomóc. Apologeta prosi przy tym, żeby nie odrzucano jego słów, mimo że sam nie daje swoim postępowaniem najlepszego przykładu.

Słowa zachęty myśliciel zaczyna od Tertulian prosi, aby nie zasmucali Ducha Świętego (Ef 4:30), który z pewnością wszedł do więzienia wraz z nimi i z nimi pozostanie, aby ich doprowadzić do Pana. 4-5. Apologeta prosi, aby dalej deptali diabła, jak to czynili wcześniej, za co trafili do więzienia. W więzieniu demon może jednak kusić bardziej. 5. *Pokój wasz* [czyli między wami] *jest wojną dla niego* (*pax vestra bellum est illi*).6. Na wolności wierni Kościoła takiego pokoju w sobie nie mają i pora, żeby go odzyskali. Męczennicy winni więc ów pokój w sobie pielęgnować, aby innym go udzielić poprzez danie przykładu.

# II Więzienie więzienia

1. Tertulian zwraca uwagę również na inne potencjalne *przeszkody umysłu* (*animi impedimenta*), zaczynając od separacji od świata. Jednak nie powinien być to powód do zmartwień, ponieważ będąc odseparowanym od świata jest się również odseparowanym od jego spraw. Apologeta porównuje przy tym świat do więzienia, przez co, paradoksalnie, ten, kto idzie więzienia, tak naprawdę więzienie opuszcza. 2. Kartagińczyk przypomina, że to świat zaślepia serce, na *same dusze* (ipsas animas)nakłada kajdany, wyzwala w ludziach żądze. 3. Że to świat zawiera większość oskarżonych, tj. cały rodzaj ludzki, oraz że ostatni sąd należy do Boga, a nie ziemskich konsulów. 4. Tutaj Tertulian mówiąc o więzieniu i męczennikach, którzy się w nim znajdują, nawiązuje do szeregu cytatów z Biblii, np.: więzienie posiada cień, jesteście światłością (Ef. 5:8, Mt 5:14), posiada więzy, będziecie uwolnieni przez Boga (Gal 5:1), czekacie na sędziego, a będziecie nim dla niego (1 kor 6:2). 5. Więzienie może przynosić smutek temu, kto korzystał z tego świata. A chrześcijanin jest poza *więzieniem świata* (carcer saeculis) – bo świat odrzucił – a więc jest również poza więzieniem więzienia (carcer carceris). *Nie ma znaczenia, gdzie jesteście w świecie, jeżeli* [własnym umysłem] *jesteście poza światem* (nihil interest, ubi sitis in saeculo, qui extra saeculum estis). 6. Bóg zaprasza męczenników, aby odebrali nagrodę za to, że odrzucili *radości życia* (vitae gaudia)*.* 7. W więzieniu duch, spiritus, zyskuje więcej aniżeli ciało, caro, które traci. Do zysków można zaliczyć to, że nie widzi się wizerunków bożków, żądze nie kuszą, nie ma bezwstydu, a nawet unika się już prześladowania. 8. Tym jest więzienie dla chrześcijan, czym samotnia dla proroków. Nawet Jezus modlił się w samotności, ukazując uczniom chwałę w samotności. Dlatego *znosimy nazwę więzienia, wołamy* [odtąd] *pustelnią* (auferamus carceris nomen, secessum vocemus). 9. Droga do Boga stoi otworem, a kiedy na niej duchem spacerujesz, nie siedzisz w więzieniu. *Nawet jeśli ciało* [corpus] *jest zamknięte, nawet jeśli ciało* [caro] *jest zaaresztowane, wszystko dla ducha stoi otworem* (etsi corpus includitur, etsi caro detinetur, omnia spiritui patent). 10. *Goleń nie czuje niczego w więzieniu, kiedy umysł jest w niebie* (nihil crus sentit in nervo, cum animus in caelo est). *Umysł otacza całego człowieka i przenosi dokąd chce* (totum hominem animus circumfert, et quo velit transfert)*.* Rozdział zostaje przez Tertuliana zwieńczony rozumowaniem, że skoroTam skarb twój, gdzie serce twoje (Mt 6:21), to tam jest nasze serce, gdzie chcemy mieć skarb.

# III Chrzest – powołanie do służby wojennej

[1] W momencie chrztu następuje powołanie do wojennej służby Boga (*militia Dei*), a żołnierze nie zabierają na wojnę tego, co przyjemne (*deliciae*) i nie wychodzą do niej z sypialni, lecz z namiotów [*cf. EM* XVIII, 6]. [2] W czasie pokoju także nie spoczywa się na laurach, lecz obchodzi obóz i robi się generalnie wszystko, aby pozostać w gotowości. [3] Wezwanie do ćwiczenia umysłu (*animus*) i ciała (*corpus*), żeby wystąpić w zawodach (*agon*), które nadzoruje Bóg – *agonothetes*, gdzie Duch Święty jest *Xystarchą*, tzn. nadzoruje *Xystus*, czyli miejsce treningowe. Nagrodą jest trofeum wieczności (*corona aeternitatis*), substancja anielska (*angelicae substantiae*), obywatelstwo niebios (*politia in caelis*) i wieczna chwała (*gloria in saecula saeculorum*). [4] Jezus *epistates* [tj. trener w palestrze], Duchem namaścił męczenników i zaprowadził ich na miejsce ćwiczeń (*scamma*). Pozbawił wolności dla wzmocnienia wewnętrznych sił. Tak jak atleci są powstrzymywani od zbytków w jedzeniu i piciu, męczeni, torturowani itd. i im więcej trudu na ćwiczeniach, tym większa nadzieja zwycięstwa.

*Itaque epistates vester Christus Iesus, qui vos Spiritu unxit, et ad hoc scamma produxit, voluit vos ante diem agonis ad duriorem tractationem a liberiore condicione seponere, ut vires corroborarentur in vobis.*

*Tak więc  ἐπιστάτης wasz, Jezus Chrystus, który namaścił was Duchem i do σκάμμα zaprowadził, zechciał was przed dniem igrzysk oddzielić od swobodniejszych warunków dzięki surowszemu traktowaniu, aby siły zostały w was umocnione.*

[5] Więzienie jako palestra. *Cnota trudami jest budowana, natomiast burzona jest łagodnością* (*virtus duritia exstruitur, mollitia vero destruitur*).

# IV Poświęcanie się osób świeckich (doświadczenia zastępcze; a fortiori)

[1] Mt 26,41 Z uwagi na to, że *ciało* [jest] *słabe* (*caro infirma*), a *duch* [jest] *gotowy* (*spiritus promptus*), ciało winno służyć duchowi, od którego otrzymuje dzielność (*ab eo etiam ipsam fortitudinem assumat*). [2-3] Duch powinien z ciałem rozmawiać (*colluquoatur*) dla wspólnego zbawienia. Cierpienia powinno się traktować jako *zawody* (*agon*) i *bitwę* (*proelium*) oraz mieć na uwadze, że takie „krzywdy” zniosło ze *spokojem umysłu* (*aequo animo*), a nawet takich cierpień szukało. I mężczyźni, i kobiety. [4] Wielu mieczem się przebiło, Lukrecja została zhańbiona gwałtem, Mucjusz Scewola spalił swoją prawicę na ołtarzu dla zdobycia sławy. [5] Podobnie filozofowie: Heraklit wysmarował się gnojem, Empedokles wskoczył do Etny, Peregrinos posłał się na stos [ten, o którym Lukian pisał?] tak jak Dydona [pierwsza królowa Kartaginy] i żona Hazdrubala, która zobaczyła, iż męża schwytał Scypion, przez co rzuciła się z dziećmi w płomienie palącego się miasta. [6] Regulus wolał oddać się wrogom, poświęcając własną wolność na rzecz wolności niewolników wrogiej mu Kartaginy i za to zamknęli go w skrzyni i przebili kolcami. Kleopatra zażyczyła sobie śmierci od dzikich zwierząt zamiast dostania się w ręce wrogów. [7] Ateńska nierządnica nie wydała spiskujących przeciw tyranowi, lecz odgryzła sobie język i splunęła nim w twarz władcy [Bindley podaje, że była to Leaena]. <- świadectwo kogoś, kto ani śmierci, ani bólu się nie bał. [8] U Lacedemończyków występuje uroczyste biczowanie (διαμαστίγωσις), którego dłuższe wytrzymywanie jest uznawane za powód do dumy, bo znaczy, że dusza góruje nad ciałem. [9] Skoro potrafiono z racji ziemskiej chwały zdobyć się na takie poświęcenia, co dopiero, kiedy zapłata jest boska a chwała niebiańska. [*argumentum a fortiori*]

# V Intencja poświęcenia jest kluczowa

[1] Z powodu sławy narażano własne życie, okaleczano się i szczycono potem bliznami, chodzono przez ogień itd., [2] ale jeżeli postępuje się tak z powodu próżności, to czeka za to potępienie (*pro vanitate in perditionem*), a jeśli z powodu prawdy, to czeka zbawienie (*pro veritate in salutem*)

# VI Powtórzenie: doświadczenia zastępcze; a fortiori

[1] Tertulian mówi o licznych *exempla constantiae*. [Seneka używał tego terminu raczej do codziennego chcenia tego samego; do swego rodzaju stałości pragnień czy niezmienności charakteru] [1-2] Ile to już razy ktoś się spalił, kogoś pożarły bestie, kogoś torturowali i zabili wcześniej szydząc. I było tak, że nie zawsze z powodu Boga ktoś znosił cierpienia, lecz z powodu człowieka.